

Dziennik Chojnicki

codzienne pismo polsko-katolickie na powiaty: Chojnice, Tuchola i Sępólno

Abonament na podatkach miesięczny 330,00 mk
do Ameryki 1/2 dolar.
Ogłoszenia na stronie 5-lam. od wierzchołka petyt na Pomorze 35 mk.,
na Poznańskie 50 mk., w innych częściach Polski 60 mk.
Adres redakcji i administracji: Chojnice, ul. Człuchowska nr. 13.
Telefon nr. 44.

Rękopisów się nie zwraca. W razie nadzwyczajnych wypadków
np. przeszkód w wydawnictwie, strajków lub innych nieprzewidzianych
okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma,
a abonenci nie mają prawa do jakichkolwiek odszkodowań lub do
niedostarczonych numerów.

Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Chojnickiego” w Chojnicach. — Redaktor: Stefan Hoffman w Chojnicach.

Nr. 135

Chojnice, niedziela dnia 18-go czerwca 1922

Rok 2

Wojsko polskie wkracza na G. Śląsk.

Jutro w poniedziałek wkracza wojsko polskie na Śląsk od strony Sosnowca. Na moście łączącym terytorium Królestwa i Śląska przetną sznur zielony, poczem pomaszczą w stronę Szopienic, gdzie je powita wojewoda Rymer. Główne powitanie nastąpi w Katowicach na rynku. Wojska stoją pod rozkazami gen. Szeptyckiego.

Pokłosie rozprawy chojnickiej.

Ubiegłego piątku przed Izłą Karną w Grudziądzu odbyła się sprawa przeciw sędziemu Rudce z Czerska, oskarżonemu o rzekome usunięcie aktów testamentarnych śp. Küstera.

Ze względu na osobę oskarżonego, rozejście się dość wcześnie pogłoski, że na rozprawie w charakterze urzędowym będzie p. prezes Sądu apelacyjnego Szuman, tudzież dwu ścierających się opinii, tj. jednej, że sprawę wytoczono, by wykazać, że sprawiedliwość jest ślepą bez względu na osoby, a drugiej, że przyczyną wytoczenia dochodzeń była intryga osób interesowanych w tem, by niedopuszczyć sędziego Polaka do urzędowania w Czersku — rozprawa zgromadziła wiele publiczności, a przede wszystkim prawników grudziądzkich.

Oskarżony stanął w towarzystwie zaszczytnie znanego dzielnego adwokata dr. Typrowicza z Bydgoszczy; prokuraturę zastępował pierwszy prokurator p. Wierski, a rozprawie przewodniczył dyrektor Sądu okręgowego p. Łachecki. Nadzorował zaś usiadłszy sobie obok Trybunału, p. prezes Szuman z Torunia.

Mimo posiadania stenograficznych zapisków protokołu nie będziemy przedstawiali przebiegu rozprawy chronologicznie, lecz ją przedstawimy, zbierając poszczególne momenty, gdyż bezspornie jest ona obrazem pewnych ważnych przejawów życia na Pomorzu i mimo zewnętrznego charakteru sprawy urzędowej, w gruncie rzeczy była rozprawa o tle politycznym.

Przed odczytaniem aktu oskarżenia oskarżony zarzucił niewłaściwość Sądu grudziądzkiego do sądenia tej sprawy, zarzucając, że motywy delegowania Sądu w Grudziądzu, a w szczególności motyw „ze względu na bezpieczeństwo publiczne”, jest śmieszny i nieistniejący, delegacja jest nieuzasadniona, a w ustawie konstytucyjnej z względu na stwórczenia sądu specjalnego wprost niedozwolona.

Gdy Sąd zarzutu nie uwzględnił, odczytano akt oskarżenia, który naprawdę nigdzie nie przytaczał dowodów winy oskarżonego, opierał się na samych poszlakach, a przede wszystkim na tem, że w interesie oskarżonego miało leżeć usunięcie dokumentu rzekomo z obawy odpowiedzialności z powodu nienależycie sporządzonego dokumentu.

Reasumując obronę oskarżonego, wywody prokuratora, wyrok, jaki na końcu zapadł, i jego ogłoszone motywy, musimy wyrazić swe zdziwienie, że wobec tak błędnych poszlak i poprzedniego nierozpatrzenia sprawy dopuszczono do publicznej rozprawy i na ławę oskarżonych ściągnięto sędziego, który, jak to rozprawa tak i chojnicka wykazała, gromił zawsze niedokładności Sądu czerskiego i usiłował wszelkimi siłami bronić ludność pokrzywdzoną kontraktami Graffe—Gaczkowskiego.

Oskarżony w swojej półtra-godzinnej obronie wykazywał, że w jego interesie nie mogło leżeć usunięcie aktów, w których znajdował się testament śp. Küstera, gdyż przedewszystkiem wiedział o tem, że testament ten jest nieważny, gdyż wobec podejrzenia, że testator w chwili testowania był nieprzytomnym, nie umieścił na nim formuły przyjęcia, nadto w świecie było 6 uwierzytelnionych odpisów testamentu, mogły więc zawsze tworzyć dowód treści oryginału, a wreszcie, że wiedział o tem, że dziedzice ustawowi, którzy mieli przyjść

do dziedziczenia w miejsce ewentualnej testamentarnej na jej rzecz spadku się rzekli, a nawet oskarżony projekt tego dokumentu sporządził.

Oskarżony zwracał uwagę, że nie poszkodowana zrobiła doniesienie, czegoby się spodziewać należało, ale dr. Graffe, który oczywiście musi być w tem interesowany, by usunąć ze Sądu w Czersku świadka niewygodnego w sprawie nieszczesnych kontraktów, powodujących dziś skandaliczne dla Polski wywłaszczenie własnych obywateli, gdyż część innych urzędników Sądu w Czersku, częścią dlatego, że zarazem z Graffem są już przy poszkodowanych skarżeni, częścią znowu dlatego, że Graffe toleruje ich inne sprawy, są z nim związani i nawet w dochodzeniach administracyjnych przeciw Graffemu tak zeznali, że zapadło orzeczenie, że nie Graffe i Sąd w Czersku winien jest krzywdy ludności, ale pisarz prywatny Gaczkowski.

Oskarżony podnosi z naciskiem, iż mimo powagi władzy, która orzeczenie to wydała jest to nieprawdą i winę ponosi Sąd, gdyż jego urzędnicy wbrew prawdzie zawsze z urzędu zapewniali strony, że kontrakty Gaczkowskiego są ważne, gdy oni, tj. zwykli pisarze sądowi, podpisali na tych dokumentach zalegalizują.

Oskarżony wyliczył dalej szereg aktów, które ze Sądu w Czersku w ostatnich czasach zginęły, podnosząc, że ciekawym jest, że między nimi znajdują się akty bardzo niekorzystne dla Graffego, jak zaginięcie przysięgi Gaczkowskiego, co uniemożliwia wyjaśnienie sprawy z kontraktami i niesłusznie całą winę składa na Gaczkowskiego, dalej zaginięcie części aktów w sprawie Tretkowskiego i to znowu części niekorzystnej dla Graffego, wreszcie brak niektórych ksiąg hipotecznych itd.

(Dokończenie nastąpi).

Jeszcze przyczynek do „Listu otwartego”.

Organizacje i pisma niemieckie zaprzęczyły jak wiadomo w odpowiedzi na „list otwarty” wystosowany przez całe społeczeństwo b. zaboru pruskiego do naszych współobywateli — Niemców znanym powszechnie faktem, że sprawcami gwałtów dokonywanych na polskiej ludności Górnego Śląska są czynniki niemieckie, w pierwszej linii tajne organizacje wojskowe. Jakkolwiek wydarzenia ostatnie, jak np. słynny proces polski wykazały jasno, gdzie należy szukać właściwych winowajców, mimo to nasi współobywatele. — Niemcy występują nadal w roli obrońców swych współrodaków w Niemczech i na Górnym Śląsku. Jak mało im ta rola przystoi, niech osądzą czytelnicy sami na podstawie poniższego dokumentu, żądającego usunięcia 35 rodzin polskich z gminy Dzierzgowice w pow. Kozieleckim, a rzucającego tak jaskrawe światło na metody, jakimi się Niemcy dziś posługują w rugowaniu ludności polskiej.

Dokument ten brzmi tak:

Copie.

Tgb. Nr. 3857 tr. (Bes.) Breslau, den 4. April 1922.

An die Gemeindevertretung

Dzierzgowitz.

Wir übersenden hiermit der Gemeinde Dzierzgowitz folgendes Schreiben, in welchem nachstehende Personen bezw. Familien verzeichnet sind, die dass Dor-Dzierzgowitz binnen kurzer Zeit zu verlassen haben! Dies sind:

1. Brandys Paul, Pfarrer
2. Ceslik Johann, Dachsteinziegeleibesitzer
3. Demst, Streckenarbeiter
4. Ernisch Franz, Arbeitslos
5. Jagoda, Hausler
6. Kusch, Gerbereibesitzer
7. Kuschka Josef, Grubenarbeiter
8. Kusch Philipp, Briefträger
9. Lasinka Stanislaus, Grubenarbeiter
10. Maiwald Marie, Fleischerwitwe
11. „ Georg,
12. Marek, Eisenbahner
13. Nicklas,
14. Malik, Hausler
15. Niemietz, Landarbeiter
16. Niesporek August, Grubenarbeiter

17. Pazurek Ferdinand, Gasthausbesitzer
18. „ Leo, Arbeitslos
19. Pluta Johann, Beamter der G. W. („Gemeinde-Wache“ — Przyp. red.)
20. Platzke Johann, Gelegenheitsarbeiter
21. „ Josef, Holzarbeiter
22. Podolski Peter, Bauer
23. Schüttke, Kaplan
24. Schiwon Robert, Bäcker
25. Schäfer, Arbeitslos
26. Skorupa, Briefträger
27. Slawik
28. Skrobek Alois, Arbeitslos
29. Walk Josef, Schneidermeister
30. Wiltzek, Kirchenbäcker
31. Wosnitzek Alois, Arbeitslos
32. Wrobel August,
33. „ Mitglied der G. W.
34. Wodarz, Grabenarbeiter
35. Zgrzebnick, Kaufmann.

Es könnte noch eine Aenderung vorgenommen werden, sei es, dass obengenannte Personen bezw. Familien gestrichen werden, oder sei es dass noch Personen oder Familien hinzukommen, allerdings nur im Einverständnis der Deutschgesinnten in Dzierzgowitz. Letzteres ist bereits eingeleitet.

Reichswehrbrigade Order

zu Besetzung des Stadt- und Landkreises Cosel.

Unterschrift (unleserlich).

Dokument powyższy polecamy szczególnie uwadze naszych współobywateli Niemców oraz ich obecnych przywódców!

Gdzie jest brak tolerancji?

Z kół ewangelików — Polaków na Śląsku Środkim otrzymujemy następujący artykuł: Wiadomo jak gwałtowną przeciwko Polsce prowadzi się kampanję, ażeby przekonać świat, że na każdym kroku w kraju naszym dzieje się krzywda mniejszościom wyznaniowym i że tolerancja religijna, jedna z fundamentalnych zasad konstytucji polskiej — czczym tylko jest frazesem.

Zarzuty te echem głośnym odbijają się przede wszystkim w prasie niemieckiej po tamtej stronie granicy, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że inicjatywa do tego wychodzi — o ile chodzi o wyznanie protestanckie — z niemieckiego konsystorza ewangelików w Poznaniu.

Lecz w jaki sposób naczelne władze duchowne kościoła tego w Polsce pojmują tolerancję w stosunku do współwyznawców — Polaków, dochodzą fakty o jakich donoszą nam z odłama Śląska Środkiego przyłączonego do Polski przez Traktat Wersalski.

Przeważna część tamtejszej ludności rdzennej polskiego jest pochodzenia i wyznaje religię ewangelicką. W obrządkach kościoła tego w owej śląskiej dzielnicy zachował się język polski nieprzerwanie przez cały czas niemieckich w niej rządów, t. j. od kilku wieków i nie dał się on z nich usunąć nawet w dobie najwyższej wybujałości hakatyizmu. Dziś za rządów polskich na tym terenie ilość nabożeństw polskich w kościołach do których uczęszcza ludność polska, ogranicza się do minimum, nowi zaś pastrowie, których się w nich instaluje, po polsku już nie umieją.

A oto fakt drugi: W jednym z tamtejszych miast powiatowych zmarł urzędnik państwowy ewangelik, Polak pochodzący ze Śląska Cieszyńskiego. Złożyło się, iż dyrektorem miejscowego seminarjum nauczycielskiego jest rodak zmarłego, zarazem b. pastor parafii, którą do niedawnego czasu zamieszkiwał nieboszczyk. Do łóża chorego wezwano tego duchownego z Komunją św. przyczem umierający zażądał, ażeby ostatnią posługę religijną przy pogrzebie udzielił mu dawniejszy jego duszpasterz-rodak. O tem żądaniu zmarłego powiadomiony został miejscowy pastor — Niemiec lecz ten ostatni niepozwolił na wypowiedzenie mowy pogrzebowej przez obcego pastora a uczynił to sam wbrew ostatniej woli zmarłego.

I jeszcze jeden fakt, jaki zdarzył się w innym miejscu powiatowem tej samej dzielnicy. Tamtejsze Polskie Tow. Ewangelickie, członkami którego są prze-ważnie Polacy pochodzący z b. Królestwa i Ciesz., prosiło miejscowego niemieckiego pastora o pozwolenie na odprawienie w jego kościele nabożeństwa przez

duchownego Polaka. Pastor — Niemiec prosiłby tej nie uwzględnić, pomimo, że w kilka dni później wyjechał na urlop trzytygodniowy, podczas jego nieobecności, tak kościół parafialny jak i dwa filjalne były bez duchownego. Tak więc pastor — Niemiec wołał pozbawić ludność nabożeństwa aniżeli zgodzić się na to, by w kościele rozbrzmiewała od czasu mowa polska.

Na skutek nietolerancji takiej ze strony współwyznawców — duchownych niemieckich, polskie Tow. Ewang. na polskiej części Śląska-Sredniego zmuszone było założyć oddzielną „Gminę Kościelną” podległą konsystorzowi ewang. w Warszawie i przystąpić do budowy własnego kościoła. Jesteśmy przeświadczeni, że w nowej „Gminie” zapanuje duch tolerancji, jakim zresztą rządzi się Polacy w całej Rzeczypospolitej, że w życiu nowego zrzeszenia religijnego nie znajda się objawy sowinizmu, jaki po stronie niemieckiej zaznaczył się faktem tak jaskrawym, który tu notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

Dobrani sędziowie!

Gdańsk. (AP). O sędziach, którzy mają wydać wyrok przeciwko stawionym obecnie przed trybunałem w Moskwie socjalrewolucjonistom, donoszą z wiarogodnego źródła, co następuje: jeden z głównych sędziów nazywa się Karklin, jest on z pochodzenia Łotyszem, mówi kiepsko po rosyjsku i kiepsko rozumie ten język. Był on jakiś czas przewodniczącym najwyższego trybunału. Za czasów jego prezesostwa zapadł pierwszy wyrok śmierci, aczkolwiek kara śmierci została w Rosji oficjalnie zniesiona. Karklin był również przewodniczącym w procesie przeciwko dwóm obywatelom angielskim, których skazał również na śmierć zaocznie, gdyż zdołali oni zbiedz. Drugi sędzia, nazywa się Galkin. Był on za czasów caratu skazany na śmierć, lecz następnie został ułaskawiony. Natychmiast po utworzeniu najwyższego trybunału został on zamianowanym sędzią i wsławił się zwłaszcza podczas procesu przeciwko misji francuskiej. Na jego zlecenie nie chciano dopuścić wówczas do rozpraw sądowych obrońców i wszystkich oskarżonych skazano na śmierć. Nie ma przestępstwa, któreby według mniemania Galkina nie zasługiwało na karę śmierci, Komunistą Glusman, przewodniczącą komisji śledczej przy moskiewskim trybunale rewolucyjnym oświadczył, że Galkin jest chory umysłowo i że należałoby go odesłać do psychiatry przed zamianowaniem go sędzią. Okrucieństwo Galkina przekracza wszelkie granice. W ręku takich to ludzi spoczywa los oskarżonych socjalrewolucjonistów.

Rocznica Grunwaldzka a Górny Śląsk.

Na czas obejmowania przez Polskę przyznanych jej wyrokami genewskim ziem Górnego Śląska przypada rocznica wiekopomnego zwycięstwa polskiego pod Grunwaldem w r. 1410, obchodzona rokrocznie uroczystością przez całe społeczeństwo polskie. W roku bieżącym, kiedy wojska polskie obejmują w posiadanie część prastarej polskiej ziemi na Śląsku, rocznica ta nabiera szczególnego znaczenia: Zamyka ona bowiem okres, ostatnich walk na G. Śląsku — ciężkiej walki plebiscytowej i krwawych zwojów powstańczych otwiera nowy okres pokojowej pracy społeczno-narodowej na przyznanych nam obszarach, zmierzającej do utrwalenia i umocnienia osłabionej przez wielką germanizację polskości, otwiera jednakże zarazem okres nowej walki, prowadzonej już dziś najbrutalniejszymi środkami przez społeczeństwa niemieckie na Śląsku Opolskim przeciwko tubylczej ludności

polskiej. Wyrugowanie doszczętne tej naszej ludności lub co najmniej zupełne zgermanizowanie jej za pomocą czy to siły brutalnej czy też wyrafinowanego „głaskania” — oto cel ostateczny wszelkiej polityki niemieckiej.

Przeciwstawić się tej niszczycielskiej robocie odwiecznego wroga całą siłą, zwalczać niemieckie zapędy germanizatorsko - hakatystyczne - oto obowiązek najświętszy całej ludności polskiej powracającej pod panowanie niemieckie, oto jedno z pierwszych zadań całego społeczeństwa polskiego w wolnej Polsce.

Pierwszym krokiem w kierunku, spełnienia tych obowiązków ma być właśnie tegoroczna rocznica grunwaldzka, która ma być obchodzona uroczystością na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej w dniu 16 lipca r. b. pod hasłem pomocy dla Górnego Śląska.

Na cały kwartał

można już teraz zamówić

Dziennik Chojnicki.

Każdy listowy i każdy urząd pocztowy jest już teraz zobowiązany przyjmować zamówienia.

Popierajcie zatem jedyne istniejące w naszej polaci pismo polskie! Zapisujcie sami i namawiajcie do zapisywania.

Administracja
Dzienn. Chojnickiego.

Inicjatywę do uczczenia pamiętnej chwili objęcia części Śląska przez władze Rzeczypospolitej właśnie w chwili rocznicy zwycięstwa grunwaldzkiego oraz do niesienia dalszej wydatnej pomocy braciom naszym powracającym pod rządą Berlina dał jak wiadomo Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Nie wątpimy ani chwilę, że całe społeczeństwo polskie stanie w dn. 16 lipca do apelu i że zamianifestuje czynnem ofiarnym swą troskę o przyszłe losy naszej ludności na Śląsku Opolskim. Ufamy też, że przedewszystkiem ludność polska świeżo wyzwolonych z niewoli niemieckiej ziem śląskich zamianifestuje w dniu tym swą łączność z całym społeczeństwem polskiem otaczającym żywą troską nasze kresy śląskie. Dzień 10 lipca powinien się stać jedną potężną manifestacją narodową!

Sprawa usiłowanego mordu rytualnego w Wągrówcu.

Kupiec Engel panownie aresztowany.

Sledztwo w sprawie tajemniczego zniknięcia służącej Katarzyny Wenzlówny i powrotu jej po 10-ciu dniach w okolicznościach niezwykle dziwnych, przybrało bardzo niekorzystny obrót dla podejrzanego o usiłowany mord rytualny chlebobdawy Wenzlowny, kupca Engla w Wągrówcu. Na podstawie ujawnionych momentów obciążających kupiec Engel został w poniedziałek wieczorem o 8,30 ponownie aresztowany tem bardziej, że istniał powód do przypuszczeń, iż Engel pragnie uciec zagranicę. Wenzlówna, która w dniu pierwszym po jej odnalezieniu wzbudzała wrażenie, że umysł jej ucierpiał wskutek doznanych przeżyć, ochłonęła już zupełnie, tak że jej zeznania, które w każdym szczególe zgadzają się z uczynionymi początkowo, nabrały w sledztwie całkowitej wagi. Twierdzi z całą stanowczością, że z zabawy w dniu 21 maja, na której tańczyła tylko z dziewczętami, powróciła o 4 zrana do domu i dwa lub trzy razy zapukała w bramę. Engel wydał jej oknem klucz, a gdy bramę zamknęła za sobą, stanął przed nią w neegliżu i powiedział: Nu, Käthe, tak długo cie nie było, pokój twój zajęty, przenocujesz w sklepie. Zgodziła się na to i tam znalazła przygotowane dla siebie łogowisko; kilkanaście worków jako pościel i koldrę. Engel dał jej do nawąchania buteleczkę z ciemno-żółtym płynem, który ją odurzył, tak że nie wie, co się potem z nią działo. Przypomina sobie tylko niejasno, że Engel podawał jej jakiś posiłek. Gdy nareszcie domagała się przy jednej takiej sposobności wypuszczenia z sklepu, Engel wprowadził ją do pokoju ogrodowego i ułożył ją tam na szezlongu. Tam zastała ją 1. czerwca rano policja. Żyd Engel twierdzi, że Wenzlówna wróciła w dniu 31. maja pomiędzy 10 - 11 wieczorem i mówiła jemu, że zbójcy uprowadzili ją do lasu i dotąd tam trzymali. — Liczni świadkowie zeznawają zgodnie że twierdzenie Engla jest nieprawdziwe, gdyż powrót Wenzlowny o tej porze byłoby musieli zauważyć, zwłaszcza, że o jej zniknięciu wiedzieli.

Od pewnego czasu przebywało u Engla wielu obcych żydów. Englowa i pewien żyd ofiarowali 5 względnie 20.000 mk. takiemu świadkowi któryby korzystnie zeznawał dla Engla. Na skonfiskowanym nożu, który tkwił w szezlongu w pokoju ogrodowym, lekarze stwierdzili ślady ludzkiej krwi. Engel przyznał, że to jego noż. Zaznaczyć wypada, że Engel, 70-letni człowiek ma zięcia rabina i syna aptekarza, pozatem dwie córki i syna, którzy cierpią na przewlekłe choroby; otóż o ile Engel nie popełnił swego czynu w celach rytualnych, mógł starać się o zdobycie krwi od zdrowej pod każdym względem Wenzlówny w celach leczniczych dla swoich dzieci. Stwierdzono też, że twierdzenia Engla, jakoby Wenzlówna znajdowała się w ręku jakichś zbójców, jest zupełnie bez podstawne, gdyż jest ona nienaruszoną.

Walka o stanowisko po Leninie.

Kowno. Z Moskwy donoszą, że w kole członków komisarzy rozpoczęła się prawdziwa walka o przyjęcie politycznej spuścizny po chorym Leninie. Z dobruze poinformowanego źródła donoszą, że żaden ze znanych w Europie komisarzy nie wchodzi w rachubę. Jako jego następcę. Wymieniane są m. H. nazwiska, Preobrażńskiego, który uchodzi za duszę komunistycznej partii rosyjskiej. Wiele zwolenników daje się mieć również Buharin, należący do lewego skrzydła bolszewików, największe trudności wyboru

Pożary i zgłiszczą.

Powieść

na tle Powstania Styczniowego.

53) Marya Rodziewiczówna.

Większa część ładunku odbyła się jednak spokojnie. Chłopi, zajęci zabitymi, kupili się nad trupami klnąc i płacząc, potem wybiegli na wygon, policzyli nieprzyjaciół i uzuchwaleni widokiem trzech tylko ludzi, zbliżyli się uzbrojeni w drągi, cepy, siekiery i widły. Było ich ze trzydziestu, nie licząc bab i wyrostków.

Powstańcy, nie przestając roboty; z pod oka śledzili ruchy tej zgrai. Widok broni zatrzymał chłopstwo o kilkadziesiąt kroków, odgrazali się, krzycząc i zachęcając się wzajemnie do bitwy. Pomimo strachu kilku najzuchwalszych postąpiło naprzód. Świda podniósł dubeltówkę do oka: zmierzyl prosto w szeroką pierś starszyny, zdobną błyszczącym medalem.

— Bracia, prędzej, jeśli wam życie miłe! — szepnął, spuszczając broń bo urzędnik wioskowy odskoczył ostrożnie, mieszając się z tłumem.

Powstańcy bez tchu spuścili w łódkę ósmą pakę.

— Naprzód, z większym czółnem! — zakomenderował Aleksander, cofając się do brzegu — ja wam odwrót zasłonię!

— Zginiecie! — szepnął wahając Jerzyna.

— Lepiej jeden niż trzech! Ocalicie choć część amunicji.

Powstańcy nie ruszyli się, patrząc na wodę, to na zgraję chłopstwa. Wstyd im było i żal zostawiać na pastwę drągów i siekier takiego człowieka.

— Marsz! — zagrział rozkazujący głos. — Jeśli natychmiast nie będziecie w czółnie, to wam lby rozsądę.

Był to ton nie podlegający rozprawie, nim przebrzmiał, już wiosła plusnęły w wodzie, łódź jak ruszona sprężyną, wybiegła na środek.

Dziki okrzyk wydarł się z gromady chłopów, rzucili się bezpamiętni naprzód, na jednego człowieka, co bez drgnienia wypalił dwa razy w zbitą tłuściznę i czekał spokojnie napadu, odstępując powoli ku brzegowi.

Ludziom na łódce przedstawił się okropny obraz. Czerń wpadła masą na nieustraszonego obrońcę; zawirowały w powietrzu cepy i ostrza siekier, reilo się wszystko w gromadę wyjących zwierząt. Świda zginął na chwilę. Potem ukazał się znowu, trzymał strzelbę za lufę, kółką zatoczył wokół straszego młynka, znalazł się chwilowo swobodniejszym, był już tylko o cal od stromeego brzegu rzeki, pod nogą jego poczęły się osuwać złowieszcze grudki ziemi, grożąc zwaleniem.

Jerzyna błądy ze zgromy opuścił wiosło.

— Ostrożnie! — krzyknął.

Było po niewczasie. Chłopi przyskoczyli znowu. Cep podniesiony silną dłonią zawarczał koło jego skroni. Uchylił się, raz spadł mu siłą na plecy, ale od ruchu tego osypało się dużo ziemi, kawał brzegu się oberwał. Świda puścił strzelbę, zwał się na wznak w wodę, głową uderzając o brzeg czółna.

— Już po wszystkim! — zawołał Jerzyna, ocierając dłonią pot z czoła.

— Uciekajmy! — zawołał Topolnicki — jemu już się tylko pacierz od nas należy.

Schylił się pod wiosłami, szepcząc modlitwę. Wrzask chłopski ustawał.

— Będą mu, jeżeli jeszcze żyje, rozcinać ciało i zasypywać siekaną sierścią! — zamruczał Jerzyna.

Obejrzał się raz ostatni i skamieniał. O paręset kroków za nimi, gnane prądem, płynęło drugie ich czółno. Nikt na niem nie stał, pomimo to Jerzyna wzrok wyteżył, ręce podniósł nad głowę.

— Patrzaj, patrzaj! — wołał.

Zatrzymali się.

Na spodzie łódki między dwoma pakami leżał człowiek.

— Trupa rzucili w czółno, bojąc się powstańców! Stój, zabierzmy go!

Patrzaj, patrzaj — krzyknął teraz Topolnicki i rękę wyciągnął.

Człowiek się poruszył.

— Żyje! — wrzasnęli obaj, szaleni radością.

Po chwili Jerzyna już złowił łódkę, przeszedł w nią i załamał ręce. Przed nim leżało widmo Świdy.

Z odzieży zostały poszarpane krwiste łachmany, obnażona pierś czarna była od ran, nie miał butów, czapki, twarz pokrywała błoto i krew, z rąk obdartych ściekały czerwone pasemka, z ust sączyła się też krew obficie. Żył jednak, rzucił parę razy oczami, spojrzął na nich, podniósł rękę — i zemdlał.

Powstańcy wsunęli się z czółnami w gąszcz łoży, ukryli się jak mogli i zajęli się nim z całą troskliwością. Po godzinie odzyskał przytomność, obejrzał się i wstał. Rany miał zawiązane, krew obmytą, odziali go, jak mogli.

— Nie ruszaj się pan! — błagali.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Polecam po najniższych cenach dziennych

polegają na tem, że większość przywódców bolszewickich jest pochodzenia nierosyjskiego, a zatem żydzi Gruzyni, Łotyższe, i Ormianie. Przy dzisiejszym nastroju narodu rosyjskiego nie może być mowy ani o wyborze Trockiego, ani Sinowiewa, lub Joffego Sytuacja obecna jest nadzwyczaj chaotyczna i wszelkie niespodzianki w Rosji są obecnie możliwe. W każdym razie olbrzymie i poniosły autorytet Lenina nie da się zastąpić i w tem właśnie tkwi największe niebezpieczeństwo.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Chojnice, dnia czerwca 17 1922 r.

— **Koniec roku szkolnego.** Ministerstwo wyznań i oświaty wydało okólnik, w którym obwieszcza że zajęcia w szkole kończą się 28 czerwca, a w zakładach w których odbywa się egzamin dojrzałości, zajęcia te mogą się skończyć 19 czerwca. Okólnik donosi zarazem, że nowy rok szkolny zaczyna się 1-go września.

— **Tydzień Harcerza.** Dziś wieczorem koncert znakomitego zespołu muzycznego oraz Lutni w sali Januszewskiego o godz. 8 wieczorem.

Jutro, w niedzielę popisy Tow. Sokół, Wojaków i Strzelców w strzelnicy. Wymarz tych 3 towarzystw o godz. 4 po poł. z przed ratusza. Zbiórka o godz. 3 i pół. Orkiestra wojskowa.

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie w dzisiejszym numerze firmy Hurtowni Kolonialnej w Chojnicach, której właścicielem jest p. Konrad Guzalski. Firma ta wraz ze swymi składnicami w Kartuzach i Toruniu zdobyła sobie w krótkim czasie szerokie koła odbiorców wśród kupców detalicznych przez sprężyste, iście kupieckie prowadzenie firmy. To też polecamy firmę tę uwadze wszystkim kolonialnistom.

— **Mimo stale wzrastającą drożyznę i koszt wydawiania pisma** nie podnosimy za przykładem innych wydawnictw prenumeraty. Dotąd atoli nasze wysiłki, by pismo rozpowszechnie spełży na niczem. Każdy uznaje potrzebę dobrego, szczerze narodowego i na wskroś katolickiego pisma w tej naszej części Pomorza. Nikt atoli nie przykładą ręki do rozszerzania go, stąd i nam trudno bardzo pismo polecać i powiększać, a jednak ręk nie zakładamy, luźno dążyć do tego będziemy wytrwale.

To też teraz przy końcu czerwca zanosimy do wszystkich szczerych Polaków prośbę: Namawiajcie do abonowania naszego pisma.

— **Państwowe Gimnazjum** kończy rok szkolny 28 czerwca uroczystym nabożeństwem w kościele gimnazjalnym o godzinie 8 rano, poczem nastąpi na auli pożegnanie abiturjentów i ogłoszenie promocyj: Zgłoszenie nowych uczniów przyjmuje Dyrekcja do 28 czerwca. Przy wpisie trzeba przedłożyć metrykę urodzenia, świadectwo szczerzenia osy i ostatnie świadectwo szkolne. Egzamin do klasy II (Kwinty) i wyższych odbędą się w piątek, 30 czerwca, do klasy I (seksy) w sobotę, 1 lipca o godz. 8 rano. Taksa egzaminacyjna przed egzaminem płatna wynosi dla kl. I 250 m., dla wyższych 1000 m.

Po wakacjach nie będą egzaminy odbywane.

— **Tow. Zgoda w odpowiedzi.** Nigdzie w Dzienn. nie stoi, że pan Stamm zbudował oltarz tylko że go „zbudowano z materiału, dostarczonego przez p. Stamma, co panowie sami przyznają. Osobiście popieramy i popierać będziemy wszelką pracę zbrojną wszelkich towarzystw polskich, lecz ekscesy pielnować zawsze będziemy, czy je popełni pan wojewoda, pan tarosta, Tow. Ludowe lub Tow. Zgoda. Co zaś do awantur w kościele i przed procesją to my sąd pozostawiamy Wiel. Ks. Proboszczowi, a miejsca w Dzienniku dla kogo innego nie posiadamy.

Powtarzamy policyjną władzę ma tylko w kościele proboszcz, a nie kto inny, chociażby najgorliwszy katolik.

Czersk. Tutejsza Policja Państw. przytrzymała w piątek dnia 9 czerwca b. r. szajkę złodziejską składającą się z braci Franciszka i Józefa Masurowskich z Pelplina, oraz narzeczonej pierwszego, Pelagję Piatkównę z Rozentalu pod Pelplinem. Wymienieni którzy z Pelplina do Czerska bezcelowo przybyli, odwiedzili kolejno większą część tutejszych sklepów, w których zamiast zakupów szereg mniejszych kradzieży popełnili. Pomiedzy innymi skradli w sklepie cygar Maks. Ślednia

2 papierosnice i jedną fajkę, w księgarni Wiktora Goli 2 wartościowe książki, a w składzie skór Jana Bonina jeden kawał zelowki. Gdy w sklepie rzeźnika Maks. Grzeccy, Fr. M. kawał mięsa skradł i z takowem uciekł, został spotrzeżony, dognany i w ręce Policji oddany która później jego towarzyszy odszukała i do Sądu odstawiła.

Aresztowany swego czasu Franciszek Plinka II z Będmierowic, który pozostawał w bliskim kontakcie z koniokradem Bronisławem Prądzińskim, którego tutejsza Policja aresztowała, został za kaucją 300,000 marek z tutejszego więzienia na wolność puszczony.

Więcej ostrożności! Na tutejszym jarmarku została znów popełniona jedna kradzież kieszonkowa. Tą razą padła ofiarą żona rendanta kasy leśnej z Czerska, której 30 000 m. z kieszeni jej płaszcza wyciągnięte zostały. Złodziej uszedł niepoznany z swą zdobyczą.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 14. czerwca 19 22r.

Zboże.		
Żyto	—	17400 mk.
Pszenica	—	20000—20500 „
Jęczmień zimow.	—	— „
„ brow.	—	11500—13300 „
Groch polny	—	— „
Owies	—	15700—16200 „
Mąka żytnia z workami 70 proc.	—	23000—24000 „
„ pszenna z „ 65 „	—	28000—29500 „
Ospa żytnia	—	10400— „
„ pszenna	—	10000— „

Popyt na żyto i mąkę znaczny: w pszenicy obroty małe. Pod koniec zebrania giełdowego pewne osłabienie.

Poznański targ na bydło.

Notowania Rzeźni miejskiej.

Dnia 14. 6. spędzono na targowisko Rzeźni miejskiej 24 wołów, 195 buhai, krów i jałówek 305, cieląt 558, 382 owiec, — kóz, 1457 świń, — prosiąt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Za bydło rogate	I.	42000—44000 mk.
„ „ „	II.	33000—34000 „
„ „ „	III.	14000—16000 „
„ cielęta	I.	46000—50000 „
„ „	II.	36000—40000 „
„ „	III.	— „
„ owce	I.	38000—40000 „
„ owce	II.	30000—34000 „
„ kozy za sztukę	—	— „
„ świny	I.	66000—67000 „
„ „	II.	60000—62000 „
„ „	III.	50000—52000 „
„ prosięta za parę	—	20500— „

Z powodu spóźnionych pociągów z bydłem na targ, przebieg targu z rana ożywiony, później spokojny Zapoczątkowanie targu w przyszłości o 8-mej.

Kurs dewiz w Gdańsku.

Dewizy	13 czerwca (w wolnym obrocie)		16 czerwca (urzędowe)	
	płacono	żądano	płacono	żądano
dolary	—	—	314,31	314,94
wyp. telegr. n. Londyn	—	—	1416,06	1418,95
Guld. holenderski	—	—	12337,60	12412,40
marki polskie	—	—	7,31	7,34
wypłata na Warszawę	—	—	7,36	7,37
„ „ Poznań	—	—	7,36	7,39
„ „ Pomorze	—	—	—	—

Kalendarzyk towarzystw.

w **Chojnicach.** — Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę 18-go b. m. o godz. 4-tej po poł. w sali p. Januszewskiego. O jak najliczniejszy udział członków prosi Zarząd.

w **Chojnicach.** — Baczność Handlowcy! Zbiórka Tow. Handlowców w niedzielę, 18. b. m. o godz. 1.30 po południu przed lokalem posiedzeń p. Jasnocha, Rynek. O punktualne przybycie członków uprasza Zarząd.

Kawa sur.
Kawa pal.
Kakao angl.
Herbatę „Pecco Souchong“
Pieprz czarny singapore
Piment „Jamaika“
Cykorja „Extra“
Cykorja „Jagolin“
Cykorja „Adasko“
Surogat do kawy „Extra“
Kawa słodowa „Extra“
Kawa miel. „Sanitas“
Ryż „Burma“
Kaszka pszenna
Kasza tatarska
Płatki owsiane
Makaron kraj.
Makaron fig.
Makaron nitk.
Śliwki susz.
Budynie
Proszek wan.
Proszek do piecz. „Lo-Po“
Proszek do piecz. „Mit den Fahnen“
Proszek do piecz. „Ergastin“
Oetkera „Eiweisspulver“
Oetkera „Mandelspeise“
Cukier wanil.
Zapałki kraj.
Zapałki zagr.
Klej stolarski
Pastę na obuwie „HA-ES-ES“
Pastę na obuwie „Ursus“
Błyszczak do metali „Rigolin“
Miód stucz.
Margaryna
Smalec amerk.

Równocześnie polecam mój wielki wybór w mydłach rdzennych kraj. i zagranicznych:

Mydło „Irena“ I. gat. kaw. ca. 400 gr.
Mydło „Irena“ II. gat. kaw. ca. 200 gr.
Mydło „Wygoda“ II. gat. kaw. ca. 400 gr.
Mydło „Saturnia“ kaw. ca. 250 gr.
Mydło „Oranienburger“ kaw. ca. 250 gr.
Mydło franc. w riegł. ca. 2 1/2 kg.
Mydło lanolinowe
Mydło liliomleczne
Proszki do prania.
Ultramarinę

Pozatem polecam wszelkie

Farby wapienne
Smary na osie
Oliwy do maszyn
Oliwy do centrif.
Oliwy specjalne do motorów

**Wszystko loko składnice lub
bezpośrednio z domów
reprezentujących.**

Hurtownia Kolonialna w Chojnicach

Chojnice, Rynek nr. 6, tel. 225, skrytka poczt. 2.

Oddziały: Toruń, ul. św. Ducha 17, tel. 617. Kartuzy, Pl. św. Brunona, tel. 69.

Adres telegr. dla wszystkich składnic „HURT“.



ZDROWIE I MILJONY

oszczędza każdy, kto stale pali tytonie do **fajki** i papierosów **J.B. Xanthi-Mogul Józefa Bilskiego.**

TYDZIEŃ HARCERZA.

Niedziela, dnia 18. czerwca rb.

Zbiórka

o godz. 3.45 przed Magistratem
Towarzystwo Strzelców, Sokoła i Woja-
ków wymarsz do Strzelnicy.
Popisy Sokoła drużyn męskiej i żeńskiej.
Strzelanie do tarczy dla wszystkich.
Wystrelkiwanie 3 nagród dla króla
dnia harcerza i dwóch rycerzy.

Pocztą - Telefon japoński.

Ognie bengalskie. Niespodzianki.

Koncert Kapeli Wojskowej!!

Państwowe Gimnazjum

kończy rok szkolny 28. czerwca. Zgłoszenia nowych uczniów
na przyszły rok przyjmuje Dyrekcja do 28 b. m. Egzamin
wstępny odbywać się będą do klasy II (kwinty) i wyższych w
piątek, 30 czerwca, do klasy I (seksy) w sobotę, 1 lipca. Zgła-
szający się do wpisu mają najpóźniej przed egzaminem przedłożyć
metrykę urodzenia, świadectwo szczepienia ospy i ostatnie
świadectwo szkolne. Po wakacjach egzaminu odbywać się nie
będą.
Dyrekcja.

8 procent przy 6-miesięcznym wypowiedzeniu
7 procent przy 3-miesięcznym wypowiedzeniu
6 procent przy dziennym wypowiedzeniu
płaci

Alfred Szyszke, Dom Bankowy.

ZAKUP

drzewa opałowego, użytkowego
wszelkiego rodzaju i torfu.

Oferty z podaniem cen uprasza się nadesłać

Tomasz Jankowski,
skład drzewa
TUCHOLA (Pomorze.)

Szosa Świecka. Telefon 56.

FILJA: CHELMNO (Pomorze) ul. Wodna 31.

FILJA: INOWROCŁAW (Wielkop.) ul. Farna 2. Telefon 268.

Zakupujemy

każdą ilość łupanych kotło-
gotowych pieńków, starego
papieru i drzewa świerkowego

WIELKOPOLSKA PAPIERNIA
BYDGOSZCZ.

Baczność!

Od poniedziałku aż do soboty włącz.
rozpoczyna się mój

tani tydzień

w sukniach damskich i dziecięcych
oraz bluzkach i zapaskach (fartuchach)
prześcieradłach, ręcznikach, pończochach,
i wszelkiego rodzaju obuwiu.

Na wszystkie towary daję

10% rabatu.

Pomorski Dom Obuwia

M. PŁOTTKA.

PLAC JAGIELLOŃSKI 4.



Ponieważ „Sapon“ jest najlepszym,
Ponieważ nie niszczy białizny,
Ponieważ użycie mydła czyni zbytecznym,
Ponieważ usuwa niszczące tarcie,
Zatem jako środek do prania
Jest niezbędnym w każdym domu —
„Sapon“ ze znakiem ochronnym koszulka.

Chem. Fabryka „ERGASTA“
C. Nagórski, Starogard (Pomorze).

SKÓRY

podeszwowe,
wierzchnie,
rymarskie i
przybory szewsk.

są do nabycia

A. Żarnowski,
Tuchola Chojnicka 16.

Kupuję

skóry surowe.

Zgubiłem Dokument Wojs-
kowy na Gdańsk.
Szosie. T. Sabiński, ur. 31.
3. 89 r. w Okoninie. Znalazcę
proszę o oddanie u OFICERA
EWIDENCYJNEGO.
Chojnice, 17. 6. 22 r.

Zdolnego książkowego

przyjmę natychmiast.
Przy staraniu się o posadę
należy przesłać odpisy świad-
ectw i wysokość wymaganej
pensji.

Hermann Berent Nast.
A. Kaźmierski i S-ka.

Tanio do sprzedania
kilka łóżek (nowych)
broń myśliwska
aparaty fotograficzne
aparat niwelacyjny (mier-
niczy)
gramofon z płytami
garderobę damską
ubranie robocze.

„INFORMATOR“
DWORCOWA 1.

Pocztówki z widokiem
z Chojnic i z okolicy
poleca
Dziennik Chojnicki

Przetarg!

W niedzielę, dn. 25. bm.
przed poł. o godz. 10 podlegać
będą następujące przedmioty
przetargowi:

- 1 samokonka,
- 2 wagi gospodarsze,
- 2 pary dobrych chomąt,
- 2 piugi,
- 1 plug do kartofli,
- 2 bronie,
- 1 nowoczesny obeinacz bu-
raków,
- 1 sieczkarnia z 4 nożami,
- 1 wielka emaliowana umywalka.
- 1 para koni
- 1 klacz z żrebakami.

Nadleśnictwo Kłosnowo.

Stare żelazo (szmele)

wagonowo, kute i lane kupuję
dla hut
WACŁAW MILLNER,
Bydgoszcz, ulica Grodzka 18.

Spólnika

z kapitałem 1-2 milj. mk.
poszukuję celem powiększenia
mego przedsiębiorstwa przemys-
łowego.

Oferty proszę złożyć do Ekspa-
„Dziennika Chojnickiego“ pod
M. T. 75.

Polecam
suchy prasowany

TORF

Roman Nowacki,
Staro-Szkolna 25.

Baczność!

Najtaniej można kupić TOWARY
BIAŁE jak również PON-
CZOCHY i WEŁNE
w HURTOWNI MANUFAKTURY
i PONCZOCH
W. JABŁON, POZNAŃ
ul. Rynkowa 1, narożnik Kramarskiej.
Telefon 4149.

Do plebanji potrzebna od 1-go
lipca porządna i doskonała w
swoim zawodzie

KUCHARKA

zarazem do wszystkich robót
domowych.

Zgłoszenia z podaniem warun-
ków do Ks. prob. Makowskiego
w Chojnicach.

Panna

(uczennica) do oddziału towarów
krótkich przyjmie od 1. lipca
lub później

J. JACZYŃSKI,
Dom Młod.

Kobiety do

Wynoszenia gazet

mogą się zgłosić w
Dzienn. Chojnickim.